

# Rozmowy niekontrolowane

Wszyscy znamy bajkę Ezopa o ojcu, który za pomocą pęku strzał demonstrował swoim synom potęgę wspólnego działania i słabość poczynań nieskoordynowanych. Myślę, że trudno znaleźć człowieka, który nie zgodziłby się z jej morałem.

Cztery tygodnie temu „PAUza Akademicka” 244, zamieściła kilka pięknych zdań Władysława Natansona o jedności nauk, o tym jak wzajemnie na siebie wpływają, jak rozwój jednych przyspiesza rozwój pozostałych. Słowa te zostały napisane prawie sto lat temu i nic nie straciły na aktualności. Myślę, że również dzisiaj ogromna większość z nas się z nimi zgadza.

To niestety tylko teoria. Na co dzień obserwatora polskiej nauki uderza właśnie brak chęci (a może tylko umiejętności) wspólnego działania. Z zasady każda dziedzina walczy tylko „o swoje”. W dodatku ta walka o partykularne interesy (często uzasadnione, a nawet oczywiste) niemal zawsze odbywa się w opozycji do innych. Dobrym przykładem jest ostatnia dyskusja o roli humanistyki w edukacji uniwersyteckiej. Myślę, że nikt rozsądny nie zaprzeczy, że powinniśmy zapewnić studentom możliwości kształcenia ogólnego, wykraczającego poza wąską specjalizację zawodową. Ale argumentując za tym, niemal wszyscy reprezentanci nauk humanistycznych i społecznych sugerują, że jedynie wykształcenie humanistyczne pozwala myśleć odpowiednio głęboko i mądrze. Oto jeden z wybitnych polskich humanistów pisze: „Mądrość nie poddaje się – wbrew presji techno-biurokratyzacji nauki – tabelkom i punktacjom”. To zaiste pięknie skonstruowane zdanie. Bez wątplenia prawdziwe i równocześnie stawiające do kąta techno-biurokratów, którzy – domyślamy się – nie są w stanie mądrze postępować.

Ta arogancja humanistycznej mądrości spotyka się – oczywiście – z arogancją mądrości „inżynierskiej” i „przyrodniczej”. Ileż to razy słyszałem, że inżynier jest niemal Panem Bogiem, bo stwarza rzeczy, których przedtem nie było. Ile razy słyszałem, że „fizyk wszystko potrafi”, „matematyka jest królową nauk”, a „wiek XXI jest wiekiem biologii”. To w zasadzie nic złego i rozumiem doskonale, że można czuć dumę ze swoich osiągnięć. Ale trzeba też brać pod uwagę jak to działa na innych.

Problem ten dotyczy przedstawicieli wszystkich nauk i jest – jak myślę – ważną przyczyną, dla której głos uczonych nie jest wystarczająco słyszalny w opinii publicznej. W rezultacie nie stanowi żadnej siły. Używając języka pana Zagłoby „wybierają nas jak ryby z saka”, bo atakując jedną grupę, zawsze można liczyć, jeżeli nie na aplauz, to przynajmniej na obojętność reszty.

Widzę co najmniej dwa źródła tej sytuacji.

Po pierwsze, każdy z nas opiera się przede wszystkim na tym, co widzi w swoim własnym środowisku. Stąd drastycznie różne punkty widzenia fizyków czy biologów, prawników czy socjologów, ekonomistów czy humanistów. Po prostu zazwyczaj uogólnia się sytuacje obserwowane codziennie wokół siebie, sądząc że mają znaczenie uniwersalne.

Po drugie, zaczynamy odczuwać skutki wprowadzonej niedawno reformy, która nastawiła wszystkich na stałą i ostrą konkurencję. To w zasadzie dobrze, bo konkurencja mobilizuje. Ale równocześnie konkurencja zjada współpracę i dezintegruje środowisko: znaleźliśmy się w sytuacji, gdy każdy trzyma kurczowo swoją jedną strzałę (a często nawet zwraca ją w kierunku sąsiada).

Jak pokonać te bariery? To oczywiście – trzeba rozmawiać.

Może więc warto pomyśleć o tworzeniu, przynajmniej w większych ośrodkach akademickich, KLUBÓW UCZONEGO, z interesującym programem (i kuchnią, a przynajmniej kawą), tak aby można było się wzajemnie poznać, i zobaczyć, że nikt nie ma monopolu na mądrość, ale głupota też nikogo nie oszczędza. W końcu nie kto inny, tylko Czesław Miłosz napisał kiedyś wspaniałe zdanie „Dzieje mojej głupoty wypełniłyby wiele tomów”. Nie znam człowieka, który nie mógłby się pod tym podpisać.

Taki klub wymagałby – niestety – WSPÓLNEGO działania. Hier liegt der Hund begraben...

ABBA



rys. Adam Korpak

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski – fotoskład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.